



# Szczypta Magii

opowiadanie

Gelzbeś  
pomiędzy

Daria Smolarek

Antologia *Szczypta magii*  
Opowiadanie *Gdzieś pomiędzy*

© Daria Smolarek

© for the Polish edition by Wydawnictwo Hm...

All rights reserved.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, reprodukcja lub odczyt jakiegokolwiek fragmentu tej książki w środkach masowego przekazu wymaga pisemnej zgody twórców.

Pod redakcją: D. B. Foryś

Redakcja: Monika Foltman

Korekta: Wydawnictwo Nie powiem

Projekt okładki: E.Raj

Skład: D. B. Foryś

Elementy graficzne w treści: pexels.com, unsplash.com,  
freepik.com

ISBN druk: 978-83-67448-47-5

ISBN e-book: 978-83-67448-49-9

Wydanie pierwsze  
Wojkowice 2023

Wydawnictwo Nie powiem

E-mail: redakcja@niepowiem.com.pl

Telefon: 518833244

Adres: ul. Sobieskiego 225/9, 42-580 Wojkowice

[www.niepowiem.com.pl](http://www.niepowiem.com.pl)

# Szczypta Magii

**NIE  
POWIEM**

**Daria Smolarek**

# Gezycie pomiedzy



Tej nocy, a może dnia – Lucille już dawno przestała odróżniać jedno od drugiego – mgła zdawała się gęstsza niż zazwyczaj. Grubą zasłoną osiadała na budynkach i ulicach, ograniczając widoczność do zaledwie pół metra. Nie rozpraszało jej nawet światło gazowych lamp, które miały być zbawieniem dla społeczności Devour. I tylko ona była świadkiem wędrówki kobiety, chowając ją w swych objęciach. Obserwowała, jak ta szła prowadzona złotą strzałką niezwykłego kompasu. Zaglądała przez ramię, gdy skręcała to w prawo, to w lewo. Towarzyszyła jej na sam kraniec miasteczka, wprost pod górującą nad nim wieżę zegarową.

Lucille, przyłożywszy palce do kamiennej ściany, zaczęła obchodzić wieżę dookoła w poszukiwaniu wejścia, które – jeśli wierzyć opowieściom – nie istniało. Po niespełna minucie wróciła do punktu, z którego zaczęła i, mimo że nie odnalazła drzwi, nie potrafiła wyzbyć się przeświadczenia, iż miała znaleźć się w środku. Jeśli chciała opuścić to przeklęte miejsce udające jej dom, musiała to zrobić. Za wszelką cenę.

Ledwie ta myśl się pojawiła, a strzałka rozbłysła złotawym światłem, drgając niespokojnie. Lucille, wiedzona intuicją, choć może raczej zwyczajną nadzieją, skupiła całą uwagę na osobliwym kompasie. Ten natomiast uparcie wskazywał na jeden z kamieni, który jednak na pierwszy rzut oka niczym się nie wyróżniał. Dopiero przy drugim spojrzeniu dostrzegano się na nim pęknięcie. I nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że miało ono kształt wskazówki.

Ostrożnie, aby nie uszkodzić mechanizmu, Lucille chwyciła paznokciami strzałkę kompasu, a potem ją pociągnęła. Mimo że spodziewała się większych trudności, żadne nie wystąpiły. Niewielki element nie stawiał oporu i pozwolił usunąć się bez

choćby cienia problemu. Gdy jednak został wyjęty, trybiki natychmiast znieruchomiały. Wtedy kobieta schowała bezużyteczne już urządzenie do kieszeni, a emanujący złotym blaskiem klucz do wolności umieściła w wyżłobionym kamieniu. Nie zdążyła nawet mrugnąć, kiedy tuż przed nią nikąd pojawił się przesmyk.

Nie wahała się ani sekundy i po prostu weszła do środka. Po kilku krokach zsunęła kaptur z głowy oraz chustę z twarzy, a potem zerknęła przez ramię. Na jej oczach szczelina zniknęła, stając się na powrót jednolitą ścianą, ją zaś pochłonęła nieprzenikniona ciemność. Ale nie trwało to długo. Jedna po drugiej, zupełnie jak w dominie, zapłonęły lampy. Lucille od razu rozpoznała w nich wynalazek Flinta – o dziwo tutaj spełniający swoją funkcję. A gdy mrok ustąpił, dostrzegła przed sobą trzy kolejne przejścia. Fakt, iż wewnątrz były jeszcze inne pomieszczenia, choć już nawet to, w którym stała, zdawało się znacznie większe aniżeli wieża z zewnątrz, utwierdził ją w przekonaniu co do nieprawdziwości świata.

– *Heri, hodie, cras* – przeczytała słowa znad łuków znajdujących się ponad wejściami, po czym zmrużyła podejrzliwie oczy, kiedy powietrze pod nimi zafalowało. – Wczoraj, dziś, jutro...

Z przestachem wstrzymała oddech, cofając się o kilka kroków, gdy dostrzegła jakiś ruch. Po chwili z przejścia pod napisem „heri” spoglądała na nią ona sama, lecz młodsza o kilka lat. Uśmiechała się szeroko, wygładzając czerwoną suknię mocno ściągniętą w talii i zakończoną spódnicą składającą się z kilku przeplatanych czernią falban. Gdy skończyła, poprawiła rubin zwieńczający koronkowy choker<sup>1</sup>, następnie wytarła

---

<sup>1</sup> Choker – rodzaj naszyjnika (przyp. red.).

odrobinę rozmazany pod okiem tusz, odwróciła się i z cichym śmiechem pobiegła w stronę czekającego na nią mężczyzny.

Obecna Lucille patrzyła na to z zaciśniętymi zębami i pięściami. Aż nazbyt dobrze pamiętała tamten dzień, a przede wszystkim uczucia wtedy jej towarzyszące.

Pod powiekami zapiekły gorzkie łzy, lecz nie pozwoliła im wypłynąć. Zrobiła głęboki – w teorii uspokajający – wdech i przeszła bliżej środkowego przejścia. Tam jednak nie zobaczyła niczego. Zupełnie jakby ktoś narzucił na nie smoliście czarny całun. Z kolei w tym reprezentującym „jutro” znów ujrzała siebie. A przynajmniej tak zgadywała, bo sposób, w jaki tamta dokonywała Żniw, do niej nie pasował. Ona zawsze czekała, aż dusza sama zechce opuścić ciało – nigdy nie zabierała jej siłą.

– Co tu robisz? – szepnął Azmodan do ucha Lucille, na co ona wzdrygnęła się i gwałtownie odwróciła.

– Do cholery! Nie możesz mnie tak straszyć – wyszczała, posyłając mu wściekle spojrzenie, na które zareagował kpiącym uśmiechem. – Zawału przez ciebie dostanę. I nie muszę ci się tłumaczyć. A przede wszystkim: co TY tu robisz? Jak wszedłeś?

Azmodan westchnął ciężko, jakby znudzony lawiną słów. W swym zwyczaju wsunął ręce do kieszeni czarnych zaprasowanych na idealny kant spodni i nie spuszczać wzroku z kobiety, zaczął chodzić wokół niej.

– Tyle pytań – rzucił, znów wzdychając. Wyciągnął ręce i odруchowo poprawił mankiety wystające spod rękawów marynarki, a gdy Lucille cały czas się w niego wpatrywała, przewrócił teatralnie oczami. – Szedłem za tobą. Byłem w Zielonym, ale Tiel mówił, że wyleciałaś, jakby goniło cię stado piekielnych psów. Martwiłem się.

Opowiadanie  
*Gdzieś pomiędzy*  
jest częścią antologii *Szczypta Magii*.



#szczyptamagii



# Spis opowiadań

**Daria Smolarek**

*Gdzieś pomiędzy*

**Katarzyna Jakubowska**

*Pierwsza sprawa*

**Magdalena Wojtkiewicz**

*Ostatnie pożegnanie*

**Natalia Hermansa**

*Wszystko o wiedźmach*

**Ewelina Domańska**

*Madrid*

**Paula Uzarek**

*Ośrodek magicznej odnowy biologicznej*

**Beata Sagan**

*Serce anioła*

**Katarzyna Muszyńska**

*Szkocki klan*

**Camille O'Naill**

*Duchy przeszłości*

**Anett Lievre**

*Uciec z własnej głowy*

**Sandra Czoik**

*Poświęcenie*

# Przeczytaj też



